IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 84)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 98)**

z dnia 15 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 84)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 98)

15 grudnia 2021 r.

Komisje: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1843).

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Naimski** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej wraz ze współpracownikami, **Marek Kajs** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Bartosz Bąk**, **Aleksandra Kacprzak**, **Ewa Kwiatkowska**, **Anna Rajewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Bennewicz** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam państwa posłów, wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Stwierdzam kworum w obydwu komisjach. Zatem możemy rozpatrywać poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1843), który marszałek Sejmu skierowała w dniu 14 grudnia do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do pierwszego czytania. Zgodnie z regulaminem Sejmu, pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż 7 dnia. Zapytam w związku z tym, czy jest zgoda na przyspieszony tryb. Jest sprzeciw?

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Jest sprzeciw.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest sprzeciw, zatem będziemy głosować. A tymczasem, zanim przygotujemy elektronikę do głosowania, prośba o zalogowanie się, a ja powitam gości na dzisiejszym posiedzeniu.

Witam pana ministra Piotra Naimskiego pełnomocnika rządu ds. strategii infrastruktury energetycznej, pana Kamila Adamczyka głównego specjalistę w Departamencie Energii Jądrowej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Pawła Dębowskiego naczelnika Wydziału Analiz Prawnych i Systemowych w Departamencie Ocen Oddziaływania na Środowisko w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, pana Marcina Harembskiego przedstawiciela Stowarzyszenia Ekologiczno – Kulturalnego „Wspólna Ziemia" oraz społecznego monitora atomowego, pana Jarosława Jaczyńskiego dyrektora Biura Oceny Lokalizacji i Wsparcia Technicznego Polskich Elektrowni Jądrowych, pana

Marka Kajsa zastępcę generalnego dyrektora ochrony środowiska, pana Michała Kopertowskiego doradcę w Polskich Elektrowniach Jądrowych, panią Paulinę Mielcarek starszego specjalistę w Biurze Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej, pana Mateusza Pietruszewskiego radcę prawnego, eksperta ds. zezwoleń i pozwoleń w Polskich Elektrowniach Jądrowych, pana Adama Piotrowskiego dyrektora Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej. Witam również wszystkich państwa z sekretariatu, legislatorów. Jeżeli kogoś pominąłem to przepraszam, ale na liście nie mam więcej gości.

Czy mamy już gotowe urządzenia do głosowania? W związku z tym, czy wszyscy się już zalogowali? Tak, udało się. W takim razie głosujemy.

Kto z pań i panów jest za sprzeciwem, czyli za wnioskiem?

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Panie przewodniczący nie słyszymy, jak jest sformułowany wniosek?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tu jest fatalna akustyka. Jest sprzeciw wobec skróconego terminu.

Kto z pań i panów jest za przyjęciem tego sprzeciwu? Proszę o głosowanie. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czekamy jeszcze spokojnie. Jeszcze poczekamy na panią poseł, żeby się zalogowała. Czy pani poseł już też się zalogowała? Czy wszyscy już oddali głos? Pani poseł też? Też. To dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Za wnioskiem: 10 posłów, przeciw: 27 posłów. Wniosek upadł.

Zatem możemy obradować. W takim razie bardzo proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o uzasadnienie projektu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. W imieniu grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości przedstawiam państwu projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1843). W projekcie przedstawiamy Wysokiej Izbie propozycje zmiany 3 ustaw, tj.: ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne, ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw, oraz ustawy z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Celem tej zmiany jest przesądzenie, który reżim prawny ma znaleźć zastosowanie w przypadku postępowania dotyczącego decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji dotyczących budowy elektrowni jądrowych, które zostały wszczęte na wniosek inwestora złożony w 2015 r. Konkretnie dotyczy to weryfikacji raportu oddziaływania na środowisko, a w szczególności raportu określonego postanowieniem, że postępowanie jest zawieszone na czas sporządzenia raportu, którego zakres został dookreślony właśnie w tym stanowisku. Od tego czasu ww. przepisy ulegały wielokrotnym zmianom. Do budowy elektrowni jądrowej, której budowa może trwać nawet do kilkunastu lat, mamy nadzieję, że w Polsce będzie to szybciej, konieczna jest trwałość przepisów. Stąd konieczność postanowienia, że do budowy ww. przepisy stosuje się takie, jakie obowiązują w dacie wydania konkretnych decyzji. Te rozwiązania zwiększą pewność prawa po stronie organów administracji, jak i stron postępowania w sprawie wydawania konkretnych decyzji.

W związku z tym niezbędne jest pilne wprowadzenie zaproponowanych przez nas rozwiązań prawnych, które tutaj są zaproponowane. A więc z jednej strony ustawa jest krótka i prosta, ale z drugiej strony ten projekt ustawy jest doniosły, jeżeli chodzi o ewentualny czas trwania poszczególnych inwestycji, który bez tych rozwiązań dzisiaj zaproponowanych, mógłby ulec zwiększeniu nawet o kilka lat. Ustawa ta nie obciąża budżetu państwa ani budżetów samorządów terytorialnych, nie przewiduje aktów wykonawczych, nie jest sprzeczna z prawem Unii Europejskiej i nie wpływa na działalność mikro, małych i średnich przedsiębiorców. W związku z przedstawionymi powyżej przyczynami, zwracam się do Wysokiej Komisji o niezwłoczne przyjęcie omawianych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram debatę ogólną. Pani poseł pierwsza się zgłosiła, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Z uwagi na czas, bardzo krótki czas który otrzymaliśmy jako posłowie do analizy tej ustawy – ona co prawda nie jest długa, ale ma bardzo znaczące skutki prawne – chcę zwrócić państwa uwagę na kilka głównych znaczących skutków praktycznych tej nowelizacji. Ta nowelizacja de facto cofa, stosuje prawo wstecz w odniesieniu do inwestycji jądrowej, która została zapoczątkowana w 2015 r., do której wniosek o wydanie decyzji środowiskowej został złożony w 2015 r. Tak więc, w stosunku do tej inwestycji powinny być stosowane zasady, które obowiązywały w tamtym momencie i ustawa ocenowa, która obowiązywała w 2015 r. Tą nowelizacją zmieniamy te zasady i do tamtej decyzji, wniosku o wydanie decyzji środowiskowej, będziemy stosować znowelizowaną ustawę ocenową, czyli ustawę o dopuszczeniu, o dostępności i udziale społeczeństwa w procedurach środowiskowych w jej kształcie bieżącym. Bardzo ważne jest i tutaj właśnie bardzo było mało czasu na to, żeby dokładnie zrozumieć, jakie są różnice pomiędzy ustawą ocenową bieżącą, a ustawą z 2015 r., dlatego chcę o nich krótko powiedzieć.

Pierwsza zasadnicza różnica. Ustawa ocenowa dzisiejsza w porównaniu z jej kształtem z 2015 r. została wielokrotnie znowelizowana w kierunku bardzo znacznego zawężenia udziału społeczeństwa w procedurach wydania pozwolenia na znaczące inwestycje, które mają znaczący wpływ na środowisko, tak, jak to jest na przykładzie inwestycji jądrowych. Co to oznacza? Oznacza, że mieszkańcy miejscowości, w której będzie zlokalizowana inwestycja jądrowa nie będą mieli praktycznie żadnego wpływu na proces administracyjny, który prowadzi do wydania pozwolenia na tę inwestycję. Ponieważ ustawa ocenowa zawęża dostęp mieszkańców do tej procedury nowelizacją z 2019 r. do tego stopnia, że w tej procedurze mogą już tylko brać udział mieszkańcy, którzy zamieszkują w odległości nie większej niż 100 m od inwestycji, czyli od elektrowni jądrowej. Zatem de facto to oznacza w praktyce, że nikt z mieszkańców danej miejscowości nie będzie miał wpływu na to, czy inwestycja zostanie pozytywnie zaopiniowana przez RDOŚ środowiskowo i nie będzie w ogóle mógł wziąć udziału w tej procedurze administracyjnej.

Co więcej, te nowelizacje, które w międzyczasie zostały poczynione, zawężają ten dostęp również organizacjom ekologicznym. W tej procedurze, teraz po nowelizacji mogły wziąć udział tylko te organizacje ekologiczne, które istniały już od roku w 2014 r. Czyli również to ogranicza udział głównie mieszkańców, bo często mieszkańcy danych miejscowości chcąc wziąć udział w pracach, które mają skutkować wydaniem pozwolenia lub nie na daną inwestycję szkodliwą dla środowiska, zwykle to oni zakładają organizacje, stowarzyszają się i stają się częścią procedury administracyjnej. Po tej nowelizacji nie będą mogli tego zrobić. Czyli de facto wszyscy mieszkańcy sąsiadujący z inwestycją niewątpliwie zawsze szkodliwą dla środowiska jaką jest inwestycja jądrowa, nie będą mieli żadnego praktycznie wpływu na to czy ta decyzja zostanie wydana, czy nie.

Druga rzecz. Ta sprawa była kwestionowana przez Komisję Europejską, niedawno została załagodzona i zakończony ten proces. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że ona była i jest wciąż podnoszona przez wiele organizacji społecznych, jako problematyczna. Druga rzecz to rygor natychmiastowej wykonalności, który ma bardzo zaostrzoną formę w tej wersji ustawy o ocenach, którą dziś mamy na stole. Otóż, tak naprawdę nawet jeżeli ktoś zdoła zakwestionować albo złoży jakikolwiek sprzeciw do procedury środowiskowej, do wydania tego pozwolenia, nie będzie to miało żadnego wpływu na proces inwestycyjny, na postępowanie tego procesu inwestycyjnego. On się będzie dalej toczył. A nawet jeżeli te organizacje czy osoby odwołają się do sądu, to sąd praktycznie nie ma możliwości dzisiaj zatrzymać takiej procedury. Krótko mówiąc, ona może być niezwykle szkodliwa dla środowiska. Mieszkańcy mogą wnosić tyle sprzeciwów, ile chcą, ale nie mają w tym procesie administracyjnym praktycznie nic do powiedzenia.

To są zasadnicze dwa problemy, które widzę i na które chcę zwrócić państwa uwagę w tej nowelizacji i to do czego ona doprowadzi w praktyce. To znaczy, że społeczeństwo będzie miało praktycznie zerowy wpływ na to, gdzie powstanie inwestycja jądrowa.

Zwłaszcza mieszkańcy tych gmin, w której ona zostanie zlokalizowana. Już pomijam kwestie braku konsultacji tego projektu. On wpłynął do Sejmu wczoraj jako projekt poselski, czyli nie miał żadnych konsultacji społecznych.

W związku z tymi trzema problemami, które zasygnalizowałam, składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Jeżeli ten wniosek nie przejdzie, to panie przewodniczący składam również wniosek o wysłuchanie publiczne, bo myślę, że to jest takie absolutne minimum. Inwestycja jądrowa to nie jest szczegół, to nie jest drobnostka. To jest coś, co autentycznie wpłynie na cały system energetyczny tego państwa i na środowisko, i na mieszkańców. To jesteście społeczeństwu winni i składam wniosek również o wysłuchanie publiczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski:

Panie przewodniczący, państwo posłowie, szanownie komisje. Czy ja mógłbym? Bardzo dziękuję. Chciałbym powiedzieć dwa słowa na temat tej nowelizacji, która jest wnioskowana przez grupę posłów. Może zacznę od tego, jak zakończę, tzn. od strony rządowej popieramy tę nowelizację i uważamy, że to jest krok na drodze do sprawniejszego postępowania w tej kluczowej inwestycji, jaką jest budowa elektrowni atomowej w Polsce.

Jeżeli chodzi o istotę tej nowelizacji to ona sprowadza się do tego, że chcemy by procedury środowiskowe, którym podlega i podlegać będzie ta inwestycja, były zgodne z istniejącym w tej chwili w Polsce prawem obowiązującym wszystkie inne inwestycje, jeżeli chodzi o postępowania środowiskowe. Sytuacja wygląda w ten sposób, że wniosek do GDOŚ został przez spółkę złożony w 2015 r. Postępowanie scopingowe, czyli określające zakres badań środowiskowych, zostało wydane przez GDOŚ w 2016 r. Postępowanie to zostało rozpoczęte w spółce, a w praktyce zbieranie, jak wiadomo, bardzo mozolne tych środowiskowych danych rozpoczęte było w 2017 r. W momencie, kiedy postępowanie scopingowe zostało wydane, procedowanie nad wnioskiem złożonym formalnie do GDOŚ zostało zawieszone.

Teraz sytuacja formalnie-prawna wygląda w ten sposób, że jeżeli ten raport, który jest już na ukończeniu w spółce Polskie Elektrownie Jądrowe, zostanie złożony to odwieszone zostanie postępowanie w GDOŚ. Z istniejących przepisów wynika, że byłoby ono prowadzone według tych reguł prawnych, które są, czy były w ustawach w 2015 r. Od tego czasu poprawiliśmy te procedury, poprawiliśmy je wielokrotnie i w związku z tym, stąd ta dzisiejsza nowelizacja proponowana przez grupę posłów, żeby po prostu ujednolicić stan prawny w Polsce. I to jest istota tego przedłożenia. To równocześnie powoduje, że nie będziemy wpadali w kolejne kłopoty terminowe. Dlatego, że gdyby – tu od razu uprzedzę pytanie – w tej chwili spółka, co teoretycznie byłoby możliwe, wystąpiła jeszcze raz z wnioskiem, powtórzyła wniosek, to by oznaczało, że powtórnie GDOŚ będzie wydawał postępowanie scopinogowe. I ten raport, który został przygotowany musiałby być adoptowany do tej nowej decyzji GDOŚ, a wszystko to razem spowodowałoby opóźnienie wielokrotne, jeżeli nie kilkuletnie. Mając to na uwadze, popieram i popieramy jako rząd tę nowelizację.

W sprawach szczegółowych podniesionych przez panią poseł, jeżeli mogę odniosę się tylko do niektórych. Otóż 100 m to jest rzeczywiście 100 m, ale ta procedura również podlega ustawie – Prawo atomowe. W prawie atomowym jest określony zasięg oddziaływania elektrowni atomowej. I on jest wielokrotnie większy niż 100 m i on się tutaj stosuje.

Jeżeli chodzi o udział czynników społecznych w procedurach środowiskowych, jak również o to czy sąd decyzją swoją po rozpatrzeniu odwołania może wstrzymać decyzję środowiskową. Otóż te kwestie owszem były podnoszone przez Komisję Europejską w stosunku do specjalnych ustaw, które mamy w naszym kraju. Zostało to poprawione i mamy w tej chwili *comfort letter*, to się tak nazywa, czyli zakończoną procedurę w Komisji Europejskiej w tych kwestiach. Dzisiejsza nowelizacja nie dotyka w żadnym wypadku tych kwestii.

I to w zasadzie tyle, co chciałbym w pierwszym moim słowie powiedzieć. Jak powiedziałem na początku, tak i na końcu, rząd popiera tę nowelizację.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Joanna Mucha.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Dziękuję bardzo. W pierwszych słowach chcę powiedzieć o tym, że będę składała oczywiście wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Już mamy taki niosek.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Ja wiem, że jest taki wniosek, ale mam też prawo w swoim własnym imieniu złożyć wniosek. Po pierwsze, chciałabym dwa słowa powiedzieć na temat trybu, czasu procedowania tego projektu. Pan minister właściwie w swojej wypowiedzi przed chwilą nie bardzo krył się z tym, że jest to de facto projekt, który został przygotowany w rządzie. Natomiast przedstawiany jest przez posłów wyłącznie po to, żeby nie było konieczności sporządzania konsultacji międzyresortowych i konsultacji społecznych. Projekt otrzymaliśmy wczoraj. Na dzisiaj zwołana jest Komisja. Taki tryb naprawdę ekstraordynaryjny. Ja już nie mówię o tym, że przedstawianie … panie przewodniczący, ja poproszę o to, żeby była szansa przedstawienia mojego stanowiska, bo naprawdę sala na to nie pozwala. W każdym razie w tej części sali.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dobrze panią poseł słychać. Proszę mówić. Akustyka tej sali jest słaba, na to nie mam wpływu.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Dobrze, ale ja bym chciała też siebie słyszeć, panowie. Więc bardzo proszę o umożliwienie mi przedstawienia stanowiska. Naprawdę, straszne chamstwo. Przeszkadzanie w przedstawianiu stanowiska rzeczywiście jest – zgadzam się – chamstwem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę szanowni państwo o uwagę. Szanujmy się. No, niestety akustyki tu nie zmienimy. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Dziękuję bardzo, kontynuuję. Więc po pierwsze, kwestia trybu. Nie mamy wątpliwości po wypowiedzi pana ministra, że jest to projekt rządowy, który jest przedstawiany przez posłów z ominięciem konsultacji międzyresortowych i konsultacji społecznych. To po pierwsze. Po drugie, pan przedstawiciel wnioskodawców przed chwilą powiedział, że ta nowelizacja jest zgodna z prawem europejskim. Chciałam zapytać, na jakiej podstawie? Bo rozumiem, że tego typu opinie na temat zgodności przedstawia się do rządowych projektów. Nie wiem, czy jest taka opinia? Być może jest taka opinia do poselskiego projektu. Byłabym bardzo ciekawa takiej opinii dlatego, że ja mam jednak głębokie przekonanie, po konsultacjach z prawnikami, że możemy mieć tutaj problem ze zgodnością z prawem europejskim.

My już mamy sprawę przed Komisją Europejską w sprawie ocen środowiskowych. Grozi nam, po tej nowelizacji, kolejna rozprawa przed TSUE. I obawiam się, że to jest realne niebezpieczeństwo, które stoi przed nami, jeśli przyjęlibyśmy tę nowelizację.

Następna rzecz. Muszę powiedzieć, że rzeczą zupełnie niesłychaną i absolutnym mistrzostwem świata jest przedstawianie przepisów przejściowych 7 lat po uchwaleniu ustawy. Myślę, że takiego rekordu jeszcze w Polsce nie było, żeby 7 lat po uchwaleniu ustawy – no, 6 lat z kawałkiem – przedstawiać przepisy przejściowe. Coś naprawdę niesłychanego! I żeby było jeszcze lepiej, to przypomnę, że przez ten cały prawie czas państwo rządzicie. I nagle się orientujecie, w ostatniej chwili, że potrzebna jest jakaś regulacja nagła, natychmiastowa, bo inaczej wszystko się przewróci do góry nogami. To pokazuje jakość waszych rządów.

I jeszcze jedna rzecz. W końcu przedstawcie nam informacje o tym, jakiego typu elektrownię jądrową chcecie w Polsce budować? Czy to będą MSR? Czy MMR? Polakom naprawdę należy się informacja o tym, gdzie i kiedy będzie budowana elektrownia jądrowa. Nie macie państwo prawa ukrywać tej wiedzy przed Polakami.

Tak więc, najpierw rzetelna informacja o tym, gdzie ma powstać elektrownia jądrowa? Jakiego typu? A dopiero potem ewentualnie ustawy, które mają do tego doprowadzać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Polecam pani poseł opinię, która jest dołączona przez Biuro Analiz Sejmowych, która stwierdza, że projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Jest taka opinia dołączona, więc jeżeli pani poseł pyta skąd pan przewodniczący Tchórzewski, pan minister, taką opinię wygłosił, to na podstawie analiz biura prawnego Kancelarii Sejmu. A jeżeli chodzi o mistrzostwo świata, to ja myślę, że nic nie przebije koncertu Madonny, który pani kiedyś zorganizowała.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

Panie przewodniczący, ja bym porównała koncert Madonny i Ostrołękę na potrzeby tej Komisji. Jest to porównanie kilkudziesięcio, kilkusetkrotne, więc polecam przemnożenie tych liczb.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Z całą pewnością Madonna ładniejsza niż elektrownia w Ostrołęce. To się zgadza. Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysokie Komisje, wysokie prezydium, panie ministrze. Byłabym wdzięczna na uspokojenie rozmów, bo chciałam się odnieść do tych zarzutów i filipik, które posłowie opozycji wygłaszają. Szanowni państwo chciałam zauważyć …, ale proszę o zachowanie spokoju. Naprawdę to nie licuje z powagą Sejmu.

Głosy z sali:

To ta akustyka sali.

Poseł Anna Paluch (PiS):

To jest proszę państwa wasza kwestia, w jaki sposób się chcecie zachowywać. Ja tylko proszę, a państwo zrobicie co uważacie. Wysokie Komisje przypominam, że projekt, nad którym pracujemy, zmienia trzy ustawy. Między innymi ustawę z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne. I chcę państwu przypomnieć, że ten ogromny projekt, dokonywał zmian w 45 ustawach innych niż prawo wodne. Nie tylko wygaszał dotychczasowe Prawo wodne, ale dokonywał zmian w 45 ustawach. W tym: w ustawie – Prawo budowlane, ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w specustawie dotyczącej energetyki jądrowej z 29 czerwca 2011 r., a także w swoim art. 509 w ustawie o ocenach oddziaływania na środowisko. Czyli we wszystkich tych ustawach, z których przepisy są rozstrzygające w procedowaniu postępowania lokalizacyjnego, o którym tutaj mówimy, elektrowni jądrowej.

Druga z ustaw, którą zmieniamy, to ustawa z 19 lipca o zmianie ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. To była ustawa przyjęta w ubiegłej kadencji 19 lipca 2019 r., czyli tuż przed końcem poprzedniej kadencji Sejmu, z druku nr 3616. I jak słyszałam tutaj te utyskiwania, że Komisja Europejska protestuje itd., to ja chciałabym państwa poinformować, że ten projekt z druku nr 3616 dokonywał pełnej transpozycji dyrektywy 2011/92/UE, która właśnie zbliżała nas do pełnego wdrożenia prawa europejskiego. Tak więc, wszystkie te opowieści to są po prostu wymysły.

Przypominam, że ten projekt w postępowaniach o ocenach oddziaływania na środowisko dotyczył przepisów technicznych, kto wydaje decyzje. Rozstrzygające jest to, co powie Regionalny lub Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Zmieniały się organy wydające decyzje. Zmieniały się zasady ustalenia stron.

Pani poseł, pani wiceprzewodnicząca spieszę wyjaśnić, że np. te kwestie dotyczące ustalania stron w poprzedniej redakcji przepisów były dość głupie. Bo mówiło się o sąsiedniej działce i np. w przypadku drogi mogła się działka sąsiednia ciągnąć 3 km albo i 5 km. I wzywano strony, które były po prostu zdenerwowane i mówiły: po co nas wzywacie, jak ja mieszkam 5 km od tej inwestycji, którą robicie? Zamiast numerów działek geodezyjnych dla ustalenia stron, rozstrzygająca była odległość od planowanej inwestycji.

To były tego rodzaju zmiany. Trudno, żebym tutaj w krótkiej wypowiedzi państwu wyszczególniła wszystkie te zmiany, które zostały dokonane. Ale generalnie zmiany te polegały na tym, żeby usprawnić postępowanie i żeby po prostu wprowadzić taką zasadę, że oddziaływanie obiektu określa się głównym parametrem – odległością. W największym skrócie tak bym to powiedziała.

Trzecia ustawa, o której mówimy, ustawa z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, to jest ustawa, którą bardzo niedawno procedowaliśmy – co prawda w Komisji Infrastruktury, a nie w Komisji środowiska. Tym niemniej przypominam, że ona wprowadziła elektronizację postępowań procedur z zakresu prawa budowlanego i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. To jest kwestia: jakie dokumenty, w jaki sposób, przez kogo, jak podpisane, czy elektronicznie, czy nieelektronicznie? To są w ogromnej większości przepisy techniczne. I trudno proszę państwa, żeby po takich generalnych zmianach procedury „zawracać kijem Wisłę" i wracać do stanu prawa z 2015 r.

Tak à propos udziału organizacji społecznych to przypominam, że niedawno procedowaliśmy w Komisji środowiska ustawę, która dała organizacjom społecznym prawo odwoływania się do sądu. Obecna sytuacja organizacji społecznych jest lepsza niż w 2015 r., więc prosiłabym państwa posłów o dokładne przeczytanie ustawy z analizą. Ja tę ustawę przeczytałam dzisiaj i jakoś się dopatrzyłam tam tego rodzaju kwestii. Proszę dokładnie czytać o co chodzi, a nie formułować nieistniejących i niemających oparcia w rzeczywistości zarzutów.

Dlatego pozwolę sobie złożyć wniosek o niezwłoczne przystąpienie do procedowania tego projektu, bo jest wart tego, żeby go rozpatrywać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł się zgłaszał. Bardzo proszę.

Poseł Marek Dyduch (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowne posłanki i posłowie. Uważam, że pierwszym pytaniem, na które powinniśmy sobie odpowiedzieć jest: czy chcemy wybudować elektrownię atomową, czy nie chcemy? Jeżeli chcemy, to powinniśmy stworzyć warunki prawne, żeby to zrobić.

Przypomnę, że pierwszy projekt budowy w Żarnowcu był w latach 70-tych, potem 80-tych, potem każdy rząd po 90-tym roku chciał wybudować elektrownię atomową, tylko mu się nie udało. Cały problem polega na tym, że straciliśmy czas.

Drugi element jest taki, że za każdym razem zaczynamy od początku. Jeżeli nie uwzględnimy tego, że od 2015 r., gdzie ta decyzja zapadła – przecież przez Platformę Obywatelską – nie skorygujemy tego jakimiś przepisami, to znowu zaczniemy od początku. Mamy ileś lat z głowy. Zakładając, że ta budowa mogłaby być wykonana w 20 lat, bo mniej więcej cały ten proces tyle trwa, jeżeli to jeszcze odwleczemy o 6 lat, to będzie już 26-30 lat i to już nie my będziemy decydować czy ta elektrownia ma być, czy nie.

Jeżeli chcemy, żeby była, to znaczy, że chcemy powiedzieć: zastępujemy węgiel. Jak mówimy, że nie chcemy, żeby była, to trzeba się liczyć z tym, że węgiel w Polsce będzie dominował w przemyśle energetycznym. No, nie ma innego wyjścia. Wszystko, co się wiąże z fotowoltaiką, bądź innymi odnawialnymi źródłami energii, jest tylko uzupełnieniem.

Nie znam takiego kraju na świecie, który z energii odnawialnej tworzy zabezpieczenie energetyczne. Nie znam takiego. Jak ktokolwiek może powiedzieć, że jest taki kraj, to niech się zastanowi nad tym, czy jest? Bo nie ma. W związku z tym nie możemy mieć

rozdwojenia jaźni, że chcemy odejść od węgla, ale jesteśmy bez energii atomowej. To jest hipokryzja. W związku z tym, jeżeli nie chcemy zaczynać od początku to trzeba uznać, że ta droga powinna się odbyć. U mnie w klubie są podziały, jeżeli chodzi o elektrownie atomowe. Ja uważam, że ta ustawa powinna być przyjęta. To po pierwsze.

Po drugie wszystkim przypomnę jedną rzecz. Otóż „woziliśmy się" z budową polskich dróg przez lata. Bo jak nie lokalna społeczność to ekolodzy wstrzymywali każdą prawie inwestycję drogową. Specustawa drogowa pozwoliła nam na wybudowanie dróg w Polsce. Inaczej dalej mielibyśmy 1/3 tych inwestycji.

Ja rozumiem ekologów i wcale nie mam zamiaru zmieniać ich poglądów, ale zastanówmy się czy chcemy, żeby Polska miała stałe źródło i zabezpieczenie energetyczne w postaci elektrowni atomowej, czy nie? Jeżeli chcemy, to znajdźmy odpowiednią drogę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo są na tej sali posłowie, którzy byli zapleczem rządu i wiedzą, że jak w Polsce zapytasz, czy chcemy wybudować drogę, to jest tak jak z „zakopianką" – tak, owszem, ale tam, na tamtej górce. A dlaczego? Bo to sąsiada. Nic się w Polsce nie da wybudować, bo zawsze ktoś protestuje. Dlatego pewne procedury muszą być takie, że państwo musi mieć pewne narzędzia do tego, żeby realizować politykę. Inaczej nie zbudujemy żadnej linii energetycznej, czy rurociągu, gazociągu, drogi, autostrady. Ci z państwa, którzy byli zapleczem rządu, to wiedzą. Zawsze ktoś protestuje. Tak że dziękuję panu posłowi za ten głos, bo to jest głos doświadczenia.

Zgłaszała się teraz zdaje się pani poseł Maciejewska, a później pani poseł jeszcze raz i tam z końca widzę ręce. Bardzo proszę, pani poseł Maciejewska.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Tak, jak wspomniał mój przedmówca, mamy różne zdania na Lewicy odnośnie do tej inwestycji, jeśli w ogóle chodzi o inwestycje w energetykę jądrową. Jest wiele źródeł energii, które mogą być wykorzystywane, a nie są wykorzystywane przez obecny rząd. Przede wszystkim mówię tutaj o energetyce wiatrowej, która została przez państwa zlikwidowana i która do dnia dzisiejszego, mimo jej wpisania do strategii energetycznej do 2040 r., nadal ustawą nie została przyjęta. Przypomnę też panu przewodniczącemu, że pani marszałek skierowała do tej Komisji mój projekt, dotyczący właśnie energetyki wiatrowej i od kilku miesięcy, mimo że pan przewodniczący ma takie możliwości, ten projekt nie jest procedowany.

I w zasadzie mam pytanie: dlaczego tak jest? Dlaczego projekt poselski, który zakłada, że trzeba zmienić prawo „na chybcika", który był wysłany jednego dnia już drugiego dnia jest rozpatrywany? Podobnie zresztą, jak projekt, który był wczoraj procedowany, odnośnie do węgla, dokładnie w tym samym trybie. Projekt, który zakłada, że w przyszłym roku mamy przeznaczyć 6 mld zł na spółki węglowe, jest procedowany jako projekt poselski w tym samym dniu, kiedy trafił do Komisji. Dlaczego tak jest, panie przewodniczący?

Dlaczego przy takiej wielkiej inwestycji, jak budowa elektrowni jądrowej, którą ja oczywiście oceniam negatywnie, chociażby właśnie dlatego, że nie potraficie państwo przygotować na czas takich kwestii, jak kwestie pozwoleń, zezwoleń i konsultacji społecznych, robicie to w ostatniej chwili projektem poselskim. I wy chcecie budować elektrownię jądrową? Jak wy nie potraficie jednego przepisu ustalić w odpowiednim trybie? W jaki sposób w ogóle będzie możliwe, żeby ktokolwiek był w stanie to ogarnąć, skoro w takim trybie to jest robione?

Mam pytanie do pana przewodniczącego. Co z projektem dotyczącym energetyki wiatrowej? Dlaczego ten projekt nie jest procedowany? Dlaczego jedne projekty pseudoposelskie z dnia na dzień są procedowane, a inne skierowane przez panią marszałek do Komisji kilka miesięcy temu, nie są? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że są podziały. Myślę, że są we wszystkich klubach. Tak, jak też są podziały w społeczeństwie. Ale jedno jest pewne, że na razie nikt nie wynalazł takiej technologii, która mogłaby zastąpić węgiel, elektrownie jądrowe czy gazowe,

czyli tam, gdzie w podstawie jest potrzebne zabezpieczenie stałej dostawy energii. Chyba, że nauczymy się magazynować energię i wtedy, jak będzie wiał wiatr, wsadzimy ją do jakiegoś kubełka i wyciągniemy wtedy, kiedy będzie energia potrzebna. Na razie magazyny energii mają ogromne straty i nie jest to technologia, która może uratować świat. Stąd też decyzja, jeśli mamy likwidować górnictwo węglowe w jakiejś niedługiej perspektywie czasu, to musimy to czymś zastąpić. Nie ma na razie innej alternatywy. Wiatraki nam życia nie uratują.

Szanowni państwo, w ostatnią zimę ratowaliśmy te państwa, które poszły w energetykę wiatrową i solarną, bo zimą po prostu nie mieli prądu. Nasze znienawidzone piece węglowe, które były już wyłączone, trzeba było włączyć i sprzedawać energię elektryczną. W tym roku już też do Niemiec sprzedawaliśmy energię elektryczną. Niemcy chcą od nas kupić węgiel, bo sami zwiększyli w swoim udziale energetyki do ponad 40%, o ile się nie mylę, energię z węgla. Niestety ostatnio wiatr coś słabo wieje, a o tej porze roku słońce słabo świeci, szczególnie w tej części Europy. Gdzieś tam na południu, czy w Afryce, czy nawet we Włoszech, czy w Hiszpanii mają dużo więcej dni, w których można korzystać z energetyki solarnej. U nas niestety nie. Ja rozumiem religię energetyki odnawialnej, ale fakty są niestety takie. Jak będą wynalazki, które na to pozwolą, to na pewno w tym kierunku pójdziemy. Na razie poza energetyką jądrową, jeżeli rezygnujemy z węgla, a za chwilę Unia nam pewnie zakaże – chociaż, jak Niemcy uruchomili ten Nord Stream 2, to jeszcze z tego gazu pewnie trochę będziemy korzystać – nie ma innego wyjścia.

A co do tego, że długo budują kolejne rządy, to wszystkie rządy długo budowały. Na razie nikt nie zbudował. I tak, jak powiedział pan poseł Dyduch, jak nie przyjmiemy tego rodzaju rozwiązań, to kolejne 6 lat stracimy, a tego czasu po prostu już nie mamy.

Pani poseł się zgłaszała jeszcze raz. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze odnośnie do tej nowelizacji. Pamiętam, że kiedy była wprowadzana nowelizacja ustawy ocenowej z 2019 r., wtedy pod Sejmem, pod budynkiem „U" protestowały wszystkie organizacje społeczne, pozarządowe zorientowane w sytuacji. Protestowały głównie dlatego, że ona praktycznie odcinała mieszkańców od wpływu na te inwestycje do 100 m. Bo to nie 100 m od granicy działki, ale de facto budynków inwestycji, która jest realizowana. Oczywiście nikt nie mieszka 100 m w promieniu od elektrowni jądrowej. Więc de facto nikt z tych mieszkańców gmin sąsiadujących z elektrownią jądrową nie będzie mógł wziąć udziału w tej procedurze. Ale bardzo dobre pytanie i dziękuję panu posłowi Dyduchowi za to pytanie, bo to jest pytanie zasadnicze.

Najpierw powinna być dyskusja o tym czy chcemy w Polsce elektrowni jądrowej? Czy mamy czas na to w sytuacji kryzysu energetycznego, w sytuacji, kiedy w ciągu następnych 5 lat wypadnie nam zasadnicza część mocy węglowych z systemu energetycznego, w sytuacji kiedy zmarnowaliśmy 30 lat na kłócenie się o to, czy elektrownia jądrowa tak, czy nie? I nie posunęły się te prace do przodu ani na jotę. Czy mamy dalsze 30 lat na to, w sytuacji dzisiejszego zagrożenia energetycznego i kryzysu energetycznego w Polsce, w sytuacji permanentnego importu energii netto z krajów, które mają energię odnawialną tanią? Czy mamy czas i zasoby finansowe na to, żeby inwestować teraz kilkadziesiąt miliardów w przestarzały system energetyczny, oparty na schodzącej technologii jądrowej, z której kraje, które chcą nam ją sprzedać, odchodzą?

Odpowiadając państwu posłom, którzy pytają o to: ma być słońce czy wiatr, i mówią, że to nie wystarczy. Proszę państwa, otóż już dziś są kraje, w których mix technologii, mix energetyki opartej na źródłach odnawialnych zasila cały kraj. Dzisiaj to jest Islandia, dzisiaj to jest Kostaryka. Kolejnym dużym krajem, położonym w naszej szerokości geograficznej, który za chwilę odejdzie od przestarzałej elektrowni jądrowej, bo do dziś nie wie, co zrobić z odpadami jądrowymi, które krążą, bo nikt ich nie chce, krajem, który odejdzie od elektrowni jądrowych i węgla do najpóźniej 2030 r., jest nasz najbliższy sąsiad na zachodzie – Niemcy. Oni mają bardzo podobną sytuację, jeżeli chodzi o mix.

Tak więc, tę dyskusję powinniśmy najpierw toczyć, a potem procedować ustawy tak, jak pan poseł powiedział. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja tylko informacyjnie. Niemcy fedrują, aż się ziemia trzęsie, po prostu. Wydobywają węgiel brunatny i – jak powiedziałem – z Polski chcą kupować nasz węgiel kamienny. Więc chyba tak z tymi Niemcami nie jest optymistycznie. Ale to jest sprawa oceny.

Najpierw tam na końcu pan poseł się zgłaszał.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Platforma Obywatelska przygotowała ustawę i program jądrowy. Jesteśmy zwolennikami tego, nie odwołujemy elektrowni jądrowej. Tylko niestety te 6 lat, które były, są latami, które zostały stracone. Bowiem, coraz częściej będziemy mówili przez ostatnie 6 lat, później być może 7, być może 8, choć tego nie życzę. Szanowni państwo, ale nie o to chodzi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o spokój.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tutaj nie chodzi o propagandowe wasze okrzyki, tylko fakty. Fakt jest taki, że rzeczywiście w tej chwili jest koniec 2021 r., mamy w polityce, którą wy stworzyliście, na 2033 r. wpisaną pierwszą elektrownię jądrową, która tak naprawdę nie ma szans na to, żeby w tym czasie zaistnieć, ponieważ sami wiemy, jak długo trwa proces inwestycyjny. Zresztą do tej pory nie mamy wybranej ani technologii, ani tego, który będzie wykonywał, nie mamy spięcia finansowego itd.

Słyszymy, że decyzje środowiskowe są na ukończeniu, raport środowiskowy. I dla raportu środowiskowego, po to, ażeby można było z tym ruszyć, trzeba się cofnąć w czasie, czyli trzeba zrobić coś, co powinno być zrobione już dawno temu. To oddziaływanie na środowisko, ten raport, powinien być zakończony gdzieś po trzech latach, czyli w 2018 r. a nie w tej chwili. Jesteśmy zapóźnieni i obawiam się – zresztą to jest raport, który jest waszym raportem z PSE – że od 2025 r. będziemy mieli zagrożenie blackoutem, które będzie narastało z każdym rokiem do lat 30-tych. I tutaj jest szansa na offshore, który też się spóźnia, na energetykę atomową, która nie ma szansy, żeby powstać w 2033 r. Bowiem wszystkie doświadczenia europejskie, które mamy: Flamanville, Olkiluoto, jeszcze jest niepokończone. A to trwa po kilkanaście lat.

Niewątpliwie trzeba zrobić coś, co byłoby strategicznie akceptowalne przez społeczeństwo, bo to jest podstawa i istota rzeczy. Ma pan rację, panie przewodniczący, że ludzie protestują. Ale z konstatacji, że ludzie protestują nie może wynikać wniosek, że jeżeli ludzie protestują to trzeba tych ludzi w jakiś sposób unieważnić, bo tak się nie da nic zrobić. Musi być budowany program akceptacji dla energetyki jądrowej i muszą być strategiczne dokumenty, które my tu będziemy mieli na komisjach, z których będzie wynikało, że dla strategii atomowej trzeba np. przeprowadzić takie zmiany w prawie, jak tutaj przeprowadzacie. A wy robicie sobie nagle, „ni z gruszki, ni z pietruszki", ustawę, która jest szczątkowa, która nie odnosi się do całej strategii działań na rzecz energetyki atomowej, i która tak naprawdę jest na granicy prawa. I zarazem boicie się czegoś takiego, jak wysłuchania publicznego.

Boicie się prawdziwej dyskusji o atomie w Sejmie, bo nie macie dokumentu strategicznego. Gdybyście mieli dokument strategiczny, który kładziecie na stół i mówicie do opozycji, mamy problem 2033 r., mamy zagrożenie blackoutem, mamy zagrożenie związane ze strategią energetyczną i rozmawiamy poważnie, że chcecie zrobić taki krok, taki krok, idziemy w tym kierunku.

A my co widzimy? My widzimy właśnie nieaktualną już w tej chwili politykę energetyczną państwa, nad którą się nawet nie dyskutuje na Komisji ds. energii. Wszystko jest w tej chwili w procesie i w trybie jakiejś nieodpowiedzialności. I ta nieodpowiedzialność powoduje, że w nas, zaskakiwanych nagle z dnia na dzień, rodzi się bunt. Ale, że w nas rodzi bunt, to jest mało. Bunt się może zrodzić w społeczeństwie. A bunt w społeczeństwie może skutkować tym, że nigdzie nic nie wybudujecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pan minister. Ale ja sobie przypominam, jak państwo rządziliście 8 lat, też budowaliście i też pan Grad brał ogromne pieniądze i nic z tego nie wyszło, a powinno być zakończone.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

A ile bierze wasz prezes EJ, ile bierze?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, ja tylko mogę powiedzieć, że jak bardzo dobrze wiecie, jak należało to zrobić, to trzeba było to zrobić przez 8 lat. Bardzo proszę, pan minister prosił o głos.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Szanowni państwo, czy można? Otóż chciałbym, może zacznę od tego na czym skończył dopowiadając swoją wypowiedz pan poseł Nowak. Otóż Prezes Polskich Elektrowni Jądrowych nie bierze pieniędzy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o spokój.

Sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski:

Jeżeli pan poseł chciałby się dowiedzieć, dlaczego, to jestem gotów wyjaśnić, ale to może nie jest dla tej Komisji ważne w tej chwili.

Natomiast, jeżeli chodzi… czy ja mogę, szanowni państwo? Dziękuję bardzo. Otóż, jeżeli chodzi o poparcie społeczne dla elektrowni atomowej w Polsce, to prowadzono bardzo regularnie badania. Ostatni wynik pokazuje, że ponad 70% Polaków, popiera ten kierunek transformacji energetyki w Polsce. Jeżeli chodzi o rejon Pomorza, to te liczby są jeszcze wyższe. Jesteśmy, można powiedzieć, unikalnym krajem, gdzie społeczeństwo, gdzie naród rozumie konieczność tej decyzji i takiego kierunku. To tyle na ten temat.

Jeżeli o to, jaki charakter ma ta ustawa, to może powtórzę, że my nie dyskutujemy w tej chwili na temat tego czy zbudować czy nie zbudować elektrownię, tylko my dyskutujemy na temat tego czy procedury, które będą konieczne i muszą być do przeprowadzenia przy uzyskiwaniu zgód środowiskowych dla tej inwestycji, będą prowadzone z powszechnie obowiązującym w naszym kraju prawodawstwem i regulacjami. Tylko tyle i aż tyle. W związku z tym, chodzi po prostu o to, żebyśmy nie wlekli za sobą czegoś, co jest dysfunkcjonalne.

Jeżeli mówimy o opóźnieniach. Oczywiście, że opóźnienia wszelkie są naganne, a czasami katastrofalne. To prawda. W 2015 r. – być może można by znowu pytać, dlaczego dopiero w 2015 r., ale OK. – za rządów Platformy Obywatelskiej na szczęście został złożony wniosek do GDOŚ w postępowaniu środowiskowym. Już za naszych rządów w 2016 r. zostało wydane postanowienie określające zakres raportu środowiskowego tzw. postępowanie scopingowe. Państwo, którzy prowadzą inwestycje, którzy kiedykolwiek mieli do czynienia z tym procederem czy procesem, wiedzą, że żeby wybrać tych, którzy będą prowadzili te procedury, trzeba przeprowadzić przetargi, trzeba przeprowadzić postępowania zgodne z tzw. Pzp – to skądinąd „osobny ogródek". To spowodowało, że w 2017 r. można było zacząć praktyczne prace. Te prace zostały rozpoczęte. Były prowadzone przez cały czas.

Muszę państwu powiedzieć, że elementy, które zostały uwzględnione przez GDOŚ w procedurze scopingowej, są bardzo skomplikowane dla energetyki nuklearnej, dla elektrowni atomowej. To jest dużo bardziej skomplikowane niż we wszystkich innych inwestycjach, które do tej pory przeprowadzaliśmy. Stąd trwało to nie 2 lata, tylko trwało faktycznie rzecz biorąc do dzisiaj. Ten raport jest prawie gotowy. Jest gotowy do złożenia. Ta ustawa dzisiejsza powoduje, że dzień po jej podpisaniu przez pana prezydenta i wejściu w życie, będzie mógł być złożony do GDOŚ, postępowanie będzie wznowione i nie będziemy dalej tracili w tej sprawie czasu. Bardzo proszę panów posłów i panie posłanki o to, żeby się zachowywać poważnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł z końca. Widzę tylko rękę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, wniosek formalny. Czy można?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, składam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji dlatego, że ta dyskusja już się powtarza i nie ma sensu, żebyśmy cały czas mówili o jednej sprawie. Dlatego taki wniosek składam.

Poseł Joanna Mucha (Polska 2050):

To jest wniosek formalny o zamknięcie ust opozycji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę panią poseł, która jest tam na końcu. Bardzo proszę o zabranie głosu i później przegłosujemy wnioski, które zostały złożone. Bardzo proszę. Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ja chciałam tylko przypomnieć, o czym my tak naprawdę dzisiaj debatujemy. My debatujemy o tym, by proces inwestycyjny, a zwłaszcza jego element w postaci tej części przygotowawczej, był starannie i zgodnie z prawem przeprowadzony. I także skutecznie przeprowadzony, zwłaszcza w tak delikatnej materii, jak inwestycja w energetykę jądrową. My nie debatujemy o tym czy budować, czy nie budować elektrowni jądrowej. Tylko jak skutecznie i zgodnie z prawem przeprowadzić proces inwestycyjny. I tego powinniśmy się pilnować. Bo z tego, co ja widzę, w jakim trybie to jest składane i jakie są propozycje, to ja nie wróżę staranności w procesie inwestycyjnym w taki sposób uregulowanym.

Zaczyna być naprawdę niebezpiecznie. Bo to nie jest kurnik (nawet na kilkadziesiąt tysięcy kurczaków) tylko elektrownia jądrowa. A to ma być wszystko robione na kolanie, bez zastanowienia.

I druga kwestia, o której chcę powiedzieć. Takie rozwiązania, jak tu zaproponowane, że się cofamy, że przyjmujemy do kontynuowania procedury administracyjnej procesu znowelizowane prawo przy procedurze wszczętej w poprzednim stanie prawnym, spowoduje to, że będziemy mieli chaos i nieskuteczność. To będzie podlegało odwoływaniu. To prawda. Tym sposobem, to postępowanie scopingowe, jak pan minister nazwał, będzie w innym reżimie prawnym przeprowadzone niż teraz będzie dalszy ciąg przeprowadzany. Tu będzie chaos i sprzeczność ewidentna. Ja rozumiem, że między innymi ta ustawa ma stanowić alibi dla tego, że nie przeprowadzicie tego. Tylko to trzeba z otwartą przyłbicą powiedzieć. To jest ustawa w prezencie dla tych, nie chcą by elektrownia atomowa była wybudowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Ten wniosek trzeba będzie przegłosować pierwszy. Później przegłosujemy o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Głos z sali:

A ja głos przeciwny do wniosku formalnego chciałbym zgłosić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli wniosek nie przejdzie, to będziemy później głosować wniosek o publiczne wysłuchanie. Teraz głosujemy nad wnioskiem o zamknięcie dyskusji.

Kto jest za zamknięciem dyskusji? Dziękuję. Kto jest przeciw? I kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Czy wszyscy oddali głos? Wszyscy. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyniku.

Za zamknięciem dyskusji: 31posłów, przeciw: 11, wstrzymała się 1 osoba.

Przechodzimy zatem do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie poselskiego projektu ustawy. Bardzo proszę.

Legislator z Biura Legislacyjnego Jakub Bennewicz:

Szanowni państwo, żeby przejść do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu a potem o wysłuchanie publiczne, to trzeba zamknąć pierwsze czytanie formalnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To zamykam w takim razie pierwsze czytanie i przechodzimy do głosowania wniosku. Z dwóch pań poseł, pierwszy był wniosek pani poseł Zielińskiej.

Kto jest za wnioskiem? Kto jest przeciw? I kto się wstrzymał? Czy wszyscy oddali głos? Wszyscy. Zamykam głosowanie. Bardzo proszę o podanie wyników.

Za wnioskiem 10 posłów, przeciw 32, wstrzymała się 1 osoba. Wniosek przepadł, więc będziemy kontynuować pracę nad tym projektem na dzisiejszym posiedzeniu.

I jest wniosek o wysłuchanie publiczne. Bardzo proszę.

Kto jest za wysłuchaniem publicznym? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy oddali głos? Wszyscy. Zamykam głosowanie. Bardzo proszę o podanie wyniku.

Za: 12 posłów, przeciw: 31, nikt się nie wstrzymał. Wniosek został odrzucony.

Przechodzimy do szczegółowego rozpatrzenia projektu. Bardzo proszę, czy są uwagi do tytułu? Nie widzę, tytuł przyjęliśmy.

Czy to art. 1 są uwagi? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator z Biura Legislacyjnego Sławomir Osuch:

Na początek kilka uwag o charakterze ogólnym. Mianowicie Biuro Legislacyjne nie wnika w merytoryczną zasadność proponowanych rozwiązań, bo nie taka jest rola Biura Legislacyjnego. Natomiast zwracamy uwagę, że jest niedobra praktyka legislacyjna, kiedy tworzone są przepisy z mocą wsteczną i to jeszcze szczególnie w zakresie przepisów przejściowych. W przypadku prawa wodnego tak naprawdę cofnięty jest zegar o 4 lata. Zakłóca to pewność obrotu prawnego i jest sprzeczne z zasadą zaufania do tworzonego prawa.

To są te wątpliwości zasadnicze, które jednakowo odnoszą się do nowelizacji z art. 1, art. 2 jak i art. 3.

Jeżeli chodzi o uwagę o charakterze już bardziej redakcyjnym, która dotyczy art. 1 wskazujemy, że fragment „ustawy zmienianej w art. 509" należałoby zastąpić „ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie", gdyż ustawa, która była zmieniana w art. 509 już w tym miejscu jej nie ma. Ona weszła z dniem 1 stycznia 2018 r. do ustawy bazowej. I oczywiście takie same uwagi dotyczą też art. 2 i art. 3. Jak jest wola Komisji, to my to wprowadzimy jako zmiany redakcyjne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, oczywiście jest zgoda i w ramach upoważnienia bardzo proszę o wprowadzenie tych zmian redakcyjnych. Jeżeli chodzi o ustawę, to jeżeli obowiązuje już inna, a odnosimy się do tej innej, no to wtedy też należałoby zmienić. Proszę, może pan minister albo pan dyrektor.

Dyrektor Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej Adam Piotrowski:

Adam Piotrowski Dyrektora Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej. Odnosząc się do uwagi dotyczącej zmiany w projekcie ustaw nowelizujących, które rzeczywiście pochodzą z roku odpowiednio 2017, 2019 i 2020, to ta praktyka jest dopuszczalna. Oczywiście ustawodawca powinien korzystać z niej niewątpliwie w wąskim zakresie i ostrożnie. Tutaj mamy do czynienia ze zmianą przepisów przejściowych w bardzo wąskim zakresie. Dotyczy to tylko de facto jednego postępowania, które jak wiemy jest zawieszone od 2016 r. Więc wspomniana przez pana mecenasa ochrona zaufania do stanowionego prawa nie doznaje tu uszczerbku z tego powodu, że nie dojdzie do tego dyskutowanego tutaj chaosu prawnego. De facto chaos właśnie byłby w przypadku braku takiej zmiany, ponieważ część tych ustaw nowelizujących mówiła o tym, że stosuje się przepisy nowe, cześć dotychczasowe. A ponieważ ten okres zawieszenia trwa tak bardzo długo, to de facto organ, czyli Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, musiałby stosować przepisy ustawy ocenowej z różnych lat. Taka praktyka też w zakresie zmiany tych przepisów przejściowych miała już miejsce,

co potwierdza taką możliwość. Prawo wodne w zakresie tych przepisów przejściowych było w 2018 r. już raz nowelizowane. Podobnie ta ustawa zmieniana w art. 3 akurat nie w zakresie przepisów przejściowych, ale też była dwukrotnie nowelizowana. Tak, że w drodze wyjątku jest to oczywiście dopuszczalne i tutaj trudno by znaleźć inny sposób korekty tych przepisów.

Natomiast, jeżeli chodzi o uwagę dotyczącą zamiany na pełne rozwinięcie nazwy ustawy, to oczywiście rząd uznaje to za zasadne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jako redakcyjną uwagę, a nie jako poprawkę. Czy są inne uwagi? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 1 z tą zmianą, którą wprowadzą panowie legislatorzy.

Czy do art. 2 są uwagi? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja artykuł przyjęła.

Czy do art. 3 są uwagi? Nie widzę. Stwierdzam, że art. 3 Komisja pozytywnie rozpatrzyła.

Art. 4. Czy są uwagi? Nie widzę. Zatem stwierdzam, że art. 4 został pozytywnie rozpatrzony.

W związku z tym, że rozpatrzyliśmy wszystkie artykuły przechodzimy do głosowania nad całością ustawy.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy całości? Kto jest przeciw? I kto się wstrzymał? Czy jeszcze ktoś nie oddał głosu? Czy już wszyscy oddali? Czy ktoś nie oddał jeszcze głosu? Wszyscy. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyniku.

Za ustawą: 33 osoby, przeciw: 8, nikt się nie wstrzymał. Dziękuję państwu. Przyjęliśmy zatem projekt ustawy.

Pozostaje nam wybrać jeszcze posła sprawozdawcę. Pani Anna Paluch. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne propozycje? Nie widzę. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja upoważniła panią Annę Paluch do sprawozdania z naszego posiedzenia.

Dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia Komisji. Do zobaczenia. Z Komisją energii widzimy się za chwilę, a Komisji środowiska bardzo serdecznie dziękuję.